

Mirella Nawracała-Urban

Wzorce religijne w postawach Świętych Pańskich: św. Jadwiga, św. Teresa od Krzyża, św. Brat Albert

Człowiek w Kulturze 12, 209-218

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirella Nawracała-Urban

**Wzorce religijne w postawach Świętych Pańskich
św. Jadwiga, św. Teresa od Krzyża, św. Brat Albert**

Współczesność niesie ze sobą szerokie i głębokie zmiany w życiu indywidualnym i społecznym człowieka. Jeszcze na początku XIX wieku życie rodziny ludzkiej było zorganizowane w zgodzie z chrześcijańską koncepcją życia. Kościół i religia stanowiły integralną część całości. Obecnie u spodu ludzkich społeczności stoją nowe wartości. Prawem rozwoju społeczeństw i człowieka jest postęp techniczny i naukowy, oraz, i może przede wszystkim, ekonomia. Człowiek jest przedstawiany jako samodzielny i samowystarczalny kreator prawdy o sensie życia ludzkiego. W pogoni za złudnym rajem na ziemi, gubimy się w wirze pseudoprawd, odcinając się od prawdy o własnej naturze. Taka sytuacja sprzyja tworzeniu się nowych postaw i poszukiwaniu nowych wzorów. Dziś takich wzorców dostarcza ekonomia, sztuka, ale tradycyjnie dostarczała je przede wszystkim religia. Wydaje się rzeczą ważną zwrócić uwagę na wartości i wzory, które proponuje religia i Kościół. Rozważyć jakie postawy u schyłku XX wieku są najbardziej pożądane i gdzie szukać wzorów, dla realizacji i rozwoju kultury na miarę człowieka - osoby. W pierwszym rzędzie trzeba ustalić miejsce religii w dzisiejszej kulturze, a potem wskazać na wzorce godne naśladowania.

Miejsce religii we współczesnej kulturze

Współcześnie wiele uwagi poświęca się relacji między religią a kulturą, przy czym bardzo często padają postulaty, aby religie częściowo lub całkowicie wyeliminować z kultury. Czym jednak jest w swej

istocie kultura, a czym jest religia, i czy religia ma swoje stałe miejsce w kulturze?

Kultura najogólniej mówiąc, obejmuje wszystko to, co człowiek świadomie i celowo ukształtował w zastanym świecie. Prawdziwie ludzka kultura może zaistnieć wtedy jeżeli istnieje jakiś pogląd na świat i przede wszystkim pełna wizja człowieka, określająca kiedy i na jakich płaszczyznach człowiek może realizować swoje możliwości. W ten sposób zostaje nakreślony pewien system wartości, którym ludzie mogą się kierować i który wyznacza kierunki rozwoju różnych dziedzin kultury. Wartości można podzielić na materialne, społeczne i duchowe, te ostatnie szczególnie są ważne, gdyż to one przede wszystkim kształtują człowieka. A są to prawda, dobro, piękno i świętość. Poszczególne wartości wzajemnie się przenikają i są widoczne w każdym działaniu ludzkim. To jak kształtuje się konkretna kultura jest uzależnione od systemu wartości obecnego i powszechnie przyjmowanego w tej kulturze. Pośród wymienionych wartości duchowych, szczególne znaczenie ma pozycja świętości, tak jak postrzegana jest świętość, takie też miejsce wyznacza się religii. Religia jest na pewno dziedziną kultury. W życiu każdego człowieka, czy to w sposób uświadomiony czy też nie, odgrywa istotną rolę. Stanowi ona zarówno fakt jednostkowy, jak i zarazem fakt społeczny. Obejmuje szczególny teren działalności kulturowej, obok działalności naukowej, moralnej i estetycznej. Nie można jednak powiedzieć, że religia wyczerpuje się w kulturze, ze względu na odniesienie do Transcendensu, Boga, przekraczają. W religii odkrywany jest niedostępny w innych dziedzinach kultury wymiar życia ludzkiego, związaną człowieka-osoby z Bogiem.

O relacji między religią a kulturą decyduje zasadniczo dynamizm osoby ludzkiej. U podstaw religii i wszelkiej działalności kulturotwórczej, leży od strony człowieka jego racjonalność, zdolność do poznania otaczającego go świata i podjęcia refleksji nad własnym istnieniem, początkiem i sensem ludzkiej egzystencji oraz wolna decyzja. Współcześnie propaguje się model kultury laickiej, gdzie celem najważniejszym nie jest już Bóg, ale człowiek. Nastąpiło skupienie się na wymiarze materialnym, nauka ma uczynić człowieka wszechwiedzącym, a technika wszechmocnym. Wydaje się wobec tego, że religia jest czymś zbytecznym, dlatego należy ją wyeliminować z kultury. Jednak świat współczesny nie ma mocy ostatecznej

by człowieka uwolnić od śmierci. Może udoskonalać swoje techniki terapeutyczne, nie jest mimo to w stanie wyzwolić człowieka od zła radykalnego, jakim jest śmierć. Taki model kultury sprowadza człowieka do roli przedmiotu i ostatecznie nie służy rozwojowi osoby ludzkiej. Dlatego ludzie poszukują jakieś racji ostatecznej, która w perspektywie śmierci nadałaby sens ich życiu. Poszukuje się kultury, która z jednej strony zabezpieczałaby zdobycze nauki i techniki, a z drugiej chroniła człowieka. W swoich poszukiwaniach ludzie zwracają się ku religii, od której oczekują że da ona odpowiedź na najgłębsze tajemnice ludzkiej egzystencji. Człowiekowi potrzebny jest cel, ku któremu by zmierzał i wzór, który byłby swoistym drogowskazem na drodze życiowych wyborów. Zdarza się często, że błędnie zwracamy się ku mchom parareligijnym, sektom, gdzie człowiek wyzwolony od Boga doświadcza jakieś boskości. Jednak nowa prawda o człowieku i nowe absoluty ostatecznie nie prowadzą człowieka ku spełnieniu, ale niewolą go, a przez to zamykają drzwi dla naszej potencjalności. Człowiek jest *capax Dei*, potrzebuje Boga jako gwaranta własnego istnienia, racjonalnego i wolnego. Człowiek poprzez to otwiera się na Prawdę i Dobro Nieskończone. Ta otwartość znajduje wyraz w konkretnym życiu religijnym, które jest odpowiedzią człowieka na poznanie Boga. Stale należy pamiętać jakie elementy wnosi do indywidualnego i społecznego życia człowieka religia. Religia wsparta jest na filarze prawdy o człowieku, osobie, związanej w swym istnieniu z Bogiem - Osobą, który stanowi źródło i sens ludzkiej egzystencji. Dlatego człowiek poprzez związek z osobowym Bogiem-Pełnią Miłości ma szansę doskonalić się, a w swoich decyzjach zawsze pozostaje otwarty na Boga. Rezygnacja z Boga czyni człowieka bezbronnym, daje poczucie pustki, czego świadomość, wcześniej czy później do każdego dociera. Człowiek odczuwając swoją niewystarczalność i kruchość zyskuje w Bogu punkt odniesienia i oparcie.

Jak już wspominaliśmy w dzisiejszej kulturze są bardzo wyraźne tendencje sekularyzacyjne. Bóg nie jest już najwyższą wartością, staje się nią bądź ubóstwiony człowiek bądź jakieś *sacrum*. Drogę sekularyzacji określają mit niezawodnego państwa, które ma wszystkie potrzebne narzędzia do rozwiązania ludzkich problemów oraz mit człowieka wyzwolonego, który jest ponad naturą i prawem. Dlatego tak istotnym jest, aby temu zapobiec, aby kształtować urny-

sły otwarte, zdolne do rozróżnienia pomiędzy autentycznym dobrem osoby ludzkiej, a jakimś substytutem tego dobra; chodzi o to by nie adoptować wszystkiego co w kulturze się pojawia. "Religia, konkretnie chrześcijaństwo, którego istotą jest osobowy związek poprzez miłość z osobowym Bogiem, daje konieczne impulsy do kształtowania postawy ludzkiej, do prowadzenia osobowego dialogu z innymi, udziela motywacji, modelu i impulsów koniecznej duchowej energii do poruszenia człowieka, do zmiany serca, do stworzenia się na innych, do zmian społecznych, które byłyby zgodne z religią miłości

Przyszłość stanowią nowe pokolenia, dlatego zasadniczym celem Kościoła jest uformować chrześcijan wykształconych i obdarzyć ich zaufaniem, że są zdolni zbudować cywilizację miłości. Cywilizację, w której w centrum znajduje się osoba ludzka, zaraz po tym rodzina oparta na monogamii, a wolność rozumie się jako akt decyzji, gdzie współgrają ze sobą rozum i wola. Samo wychowanie ku pełni miłości, prawdy i dobra wymaga ogromnego trudu wychowawców, którzy jako wsparcie mogą posłużyć się przykładem postaw ludzi świętych. Jan Paweł II poucza wiernych: "Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski".

"Idźmy w ich ślady"- dokonania świętych jako wzór do naśladowania

W nauczaniu społecznym Kościół często powołuje się i stawia za wzór ludzi wyniesionych do godności świętych i błogosławionych, którzy swym życiem dali świadectwo prawdzie o Bogu i człowieku. Wzór osobowy jest zwykle utożsamiany z konkretną postacią uosabiającą jakąś doskonałość; mówi się o kimś takim: człowiek godny naśladowania. Wzór osobowy może być zaczerpnięty z przeszłości, bądź też współczesności, może ucieleśniać wartości sakralne lub świeckie. Pełni on istotną rolę w procesie wychowania moralnego i aktualizowania własnych potencjalności. Jako wzór w służbie prawdzie, dobru i sprawiedliwości stawiamy świętych, którzy w czasach trudnych i wymagających poświęcenia w swoich wyborach życiowych, nawet czasami kosztem własnego życia, stali w obronie człowieka i wiary. Częstokroć opuszczeni, wyszydzeni i bezbronni nigdy

nie schodzili z drogi ku Dobru Najwyższemu. Jan Paweł II często powtarza, że nie jest łatwą drogą prawdy, wymaga wielu wyrzeczeń, wiary i miłości. We wszystkich swoich przemówieniach apeluje, szczególnie do młodzieży żeby byli mocni miłością, żeby naśladowali miłość świętych i nie pozwolili, aby doczesne i przyziemne dążenia przysłoniły prawdziwy sens ludzkiego życia. Przesłanie prawdy i miłości nieśli w swoim życiu św. Jadwiga, św. Teresa Benedykta od Krzyża, św. Brat Albert.

Św. Jadwiga, królowa Polski (1374-1399), córka Ludwika Węgierskiego Andegawena i Elżbiety, księżniczki bośniackiej. Po śmierci ojca, za wstawieniem polskich dostojników, została przez matkę przeznaczona na tron polski. 16 października 1384, dziesięcioletnia Jadwiga została ukoronowana przez arcybiskupa gnieźnieńskiego. Na męża wybrano jej Wielkiego Księcia Litwy, Jagiełłę, który w zamian za rękę Jadwigi obiecał, iż wraz ze swoim narodem przyjmie chrzest. Dla dobra narodu i Kościoła Jadwiga poślubiła Jagiełłę w 1386 roku.

Kiedy opisuje się krótkie życie królowej Jadwigi to najbardziej uderza w jej życiu postawa służby Bogu, Kościołowi i narodowi. Konsekwentnie łączyła wierność zasadom chrześcijańskim i obronę polskiej racji stanu. Jadwiga była świadoma konieczności zabiegania o porządne wykształcenie narodu. Wiedziała, że siła państwa, jak i siła Kościoła tkwią w starannej edukacji. W swej mądrości i roztropności rozumiała, że religia potrzebuje kultury, kulturę tworzy i zarazem przekracza. Dzięki zapisowi w testamencie królowej Uniwersytet Krakowski, założony przez Kazimierza Wielkiego, został odnowiony i odzyskał dawną świetność. W 1397 roku otrzymała królowa Jadwiga zgodę od papieża Bonifacego IX na otwarcie Wydziału Teologicznego na uniwersytecie w Krakowie. Rozwaga, sztuka dyplomacji i stałe poświęcenie się Jadwigi służbie społecznej sprawiły, że ożywiła się kultura religijna i współpraca między narodami. Z natury wrażliwa na cierpienie innych zakładała szpitale, w Bieczu, Sandomierzu, Sączu, i stałe wspomagała ubogich. Zasług wielkich św. Jadwigi nie sposób wymienić w krótkim tylko opisie, jednak wkład w rozwój tradycji chrześcijańskiej i narodowej królowej Jadwigi jest niepodważalny. Dziś możemy korzystać z dobrodziejstw jakie przyniosła jej praca i zaangażowanie. Na Uniwersytecie Jagiellońskim kształcili się i nadal kształcą wybitni Polacy, któ-

rych prace rozślawiły Polskę w świecie, choćby wspominając Mikołaja Kopernika. Jan Paweł II w homilii wygłoszonej podczas Mszy św. kanonizacyjnej (8 czerwca 1997) powiedział: "Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą! - tak pisze apostoł (1 J 3,18) Bracia i siostry! Uczmy się w szkole św. Jadwigi Królowej, jak wypełniać to przykazanie miłości. Zastanawiamy się nad 'polską prawdą'. Rozważajmy czy jest szanowana w naszych domach, środkach społecznego przekazu, urzędach publicznych, parafiach. Czy nie wymyka się niekiedy ukradkiem pod naporem okoliczności? Czy nie jest wykrzywiana, upraszczana? Czy zawsze jest w służbie miłości?"²⁴⁵

W postawie św. Jadwigi Królowej za wzór stawia się umiejętność korzystania z wolności. Królowa Jadwiga знаła tajemnicę spełnienia się wolności, która jest pełna gdy łączy się z miłością do Boga i człowieka, który potrzebuje zarówno wiary, jak i nauki.

Szczególnie ludzie zaangażowani w życie społeczne i polityczne powinni czerpać przykład z życia św. Jadwigi, by móc czynem i prawdą wprowadzić ludzkość w kolejne tysiąclecie.

Konieczność wierności prawdzie, a przez to wierze swoimi dokonaniem potwierdziła inna święta i męczennica - Teresa Benedykta od Krzyża, znana w świecie jako filozof: Edyta Stein (1911-1942). Pochodziła z wielodzietnej, zamożnej rodziny żydowskiej. We Wrocławiu ukończyła szkołę średnią i rozpoczęła studia na wydziale psychologii, germanistyki i historii. Była osobą o nieprzeciętnych zdolnościach i wkrótce (1933) przeniosła się na Uniwersytet w Getyndze, gdzie podjęła studia filozoficzne pod kierunkiem wybitnego filozofa fenomenologii - Edmunda Husserla. Trzy lata później została asystentką Husserla i obroniła pracę doktorską *O problemie empatii*. W trakcie studiów Edyta Stein poznała i zaprzyjaźniła się z wieloma znakomitymi filozofami, m.in. z Romanem Ingardenem. Jednak mimo łatwości dyskusowania i zdolności naukowych, droga poszukiwania prawdy jaką wybrała Teresa Benedykta od Krzyża nie należała od najłatwiejszych. Już we wczesnej młodości Edyta Stein odeszła od judaizmu, samą siebie uważała za ateistkę. Stale jednak borykała się z trudnościami odnalezienia odpowiedzi na pytania egzystencjalne dotyczące tajemnicy człowieka i jego losu. Brak odpo-

wiedzi na te pytania miał wyraźny wpływ na drogę jej poszukiwań religijnych i naukowych. Słuchała wykładów Maxa Schelera, czytała *Nowy Testament*, dzieła Kierkegaarda, zajmowała się również zagadnieniem *philosophia perennis*, studiując dzieła Tomasza z Akwinu. Droga ta poprowadziła ją od religii żydowskiej, poprzez ateizm i rozważania filozoficzne ku chrześcijaństwu w Kościele katolickim. "Bóg jest prawdą. Kto szuka prawdy, szuka Boga, czy zdaje sobie z tego sprawę, czy też nie"²⁴⁶.

Po 12 latach od przyjęcia chrztu, pomimo sprzeciwu rodziny wstąpiła do zakonu karmelitanek w Kolonii. Jednak koszmar II wojny światowej i okrucieństwo systemu hitlerowskiego uczyniło z niej jeszcze jedną ofiarę gwałtu zadanego człowiekowi przez dmgięgo człowieka. Edyta Stein została zamordowana przez zagazowanie w Oświęcimiu.

Edyta Stein jest stawiana za wzór wytrwałości i wierności prawdzie (kanonizowana 11 października 1998). Jej serce nie znalazło spokoju, dopóty nie odkryła, gdzie kryje się prawda o człowieku i o świecie. Prawda ta to Bóg, początek i koniec wszystkiego. Dziś bardzo często prawdę określa się jako zdanie większości, nawet wbrew naturze ludzkiej, przeciw jego godności. Stein była katoliczką pochodzenia żydowskiego, nigdy też, nawet w obliczu zagłady nie wyparła się swoich korzeni. Jej ofiara to wołanie do wszystkich narodów by nigdy więcej nie dopuszczono się podobnej zbrodni. Miarą wszystkiego winna być równa godność wszystkich ludzi. Siła miłości i wiary ma być wzorem dla współczesnych, którzy ulegają złudzeniu, iż wszystko w świecie jest dozwolone i to w imię wolności. Fundamentem wolności jest prawda i decyzja. Jan Paweł II powiedział tak: "Wysłuchajcie się w głos swego serca! Nie zatrzymujcie się na powierzchni, ale docierajcie do głębi rzeczywistości! A kiedy nadejdzie pora, miejcie odwagę dokonać wyboru! Bóg czeka na was, byście złożyli swoją wolność w jego dobrych dłoniach"²⁴⁷.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu nawołuje abyśmy pozostali wierni przykazaniu miłości Boga i bliźniego. Bliżnim jest każdy jeden, niezależnie od kolom skóry wyznania, narodowości, człowiek. To przykazanie wypełniał w poświęceniu Brat Albert. Brat Albert,

L'Osservatore Romano 12 (208), 1998, s. 20.

L'Osservatore Romano 12 (208), 1998, s. 19.

Adam Chmielowski (1845-1916) urodził się w Igołomi koło Krakowa, ale pierwsze lata życia spędził w Warszawie. W 1853 wstąpił do szkoły kadetów w Petersburgu, skąd po roku został zabrany przez matkę w obawie przed rusyfikacją i kończył gimnazjum w Warszawie. Kiedy wybuchło Powstanie Styczniowe był studentem Instytutu Rolniczego w Puławach. Pomimo młodego wieku wstąpił w szeregi powstańców, ciężko ranny trafił do niewoli, skąd za wstawiennictwem rodziny, po długich cierpieniach został wypuszczony. Wyjechał do Paryża, gdzie podjął studia w zakresie malarstwa, potem studiował jeszcze w Belgii i Gandawie, ostatecznie ukończył Akademię Sztuk Pięknych w Monachium.

W 1874 powrócił do Polski w poszukiwaniu nowej drogi życiowej, trzeba podkreślić iż wyróżniał się postawą chrześcijańską, a swą silną osobowością mocno oddziaływał na otoczenie. Stopniowo coraz bardziej nabierał przeświadczenia, że swój talent powinien poświęcić Bogu. W wieku 35 lat wstąpił do zakonu jezuitów, jednak ze względu na chorobę musiał opuścić współbraci i udał się na Podole. Już wtedy rozpoczął swoje pielgrzymowanie ku ubogim; w parafiach na Podolu upowszechniał duchowość tercjarską. Niedługo potem wrócił do Krakowa (po 1884), gdzie osiadł w klasztorze 00. kapucynów. Z funduszy zebranych ze sprzedaży obrazów wspomagał biednych i odrzuconych. 25 sierpnia 1887 przywdział szary habit i przybrał imię Brat Albert, a rok później złożył śluby tercjarza franciszkańskiego. W ten sposób powstało Zgromadzenie Braci III Zakonu św. Franciszka Posługujących Ubogim. Zgromadzenie przejęło opiekę nad krakowską ogrzewalnią dla mężczyzn²⁴⁸.

. Działalność rozszerzała się i wkrótce zaczęły działać żeńskie odłamy zgromadzenia pod kierownictwem s. Bernardy Jabłońskiej. Owe przytuliska były otwarte dla wszystkich potrzebujących. Brat Albert wiele podróżował, zakładał stale nowe domy, przytuliska, sierocińce dla dzieci, domy starców i dla ludzi nieuleczalnie chorych oraz kuchnie ludowe. Służył ubogim i był jednym z nich. Praca dla ubogich według niego to nie tylko zapewnienie im w miarę znośnych warunków życia, ale też program nauczania moralnego, podnoszenia tych, którzy z różnych względów znaleźli się poza nawiasem życia społecznego. Doświadczenia Adama Chmielowskiego podczas po-

wstania, niewoli stały się punktem wyjścia pytań o cel życia człowieka i znaczenie ofiary. Wyrazem dociekliwych poszukiwań sensu ludzkiej egzystencji było malarstwo Brata Alberta. W jego malarstwie religijnym widoczne jest bogactwo wewnętrznego życia religijnego. Brat Albert głębokie dziedzictwo religijności wyniósł z domu rodzinnego, ale wpływ na to mieli również duchowni z którymi się stykał (bł. Rafał Kalinowski, ks. Czesław Lewandowski). Jak pisze Jan Paweł II postać Brata Alberta jest bardzo bliska jego nauce. W swojej posłudze Ojciec Święty głosi wezwanie do cywilizacji miłości, Brat Albert zaś zastosował to przesłanie w praktyce. Ofiarował swoje życie i pracę w bezinteresownym darze dmiemu człowiekowi, takiemu, którym inni wzgardzili. Postać Brata Alberta to znak naszych czasów, ale też i wyzwanie.

Kiedy dzisiaj bardzo często w relacjach międzyludzkich dominuje rachunek ekonomiczny, ludzie kierują się egoizmem, stoją niekiedy obojętnie wobec nieszczęścia dmięgo, potrzeba jest wzom godnego do naśladowania, który by wskazał kiemnek odnowionej wrażliwości na wołanie dmięgo. Brat Albert dał nam świadectwo żywej wiary i miłości. W jego postawie dostrzegamy autentyczne miłosierdzie chrześcijańskie. Poświęcając się służbie miłości afirmował osobę ludzką. Jan Paweł II widzi w Bracie Albercie patrona naszych czasów, stale przypominającego o konieczności poszanowania godności osoby ludzkiej.

Postacie trojga świętych, o których wyżej wspominaliśmy przypominają nam o konieczności otwarcia się w swoich działaniach na wszystkie wartości duchowe: prawdę, dobro, piękno, a poprzez nie dążenie do świętości. Świętość jest szczególną wartością. To wartość osobowa; człowiek może dotrzeć do świętości poprzez związek z Bogiem w akcie miłości. Nie jest to wartość całkowicie niezależna od prawdy, dobra i piękna. "Świętość jest wartością osoby swoistą, jakby 'nabudowaną' na tamtych, wartością, która implikuje i przenika inne wartości ludzkie, stanowi swoiste spełnienie wszystkich wartości, formę ożywiającąje"²⁴⁹.

Propagując kulturę, która odrzuca wartości religijne, które doskonale wypełniane były przez świętych, człowiek ma złudzenie doskonałości, a poprzez to powód do odrzucenia tych wartości i wy-

cofania się z zaangażowania na rzecz rozwoju kultury prawdziwie ludzkiej. To co doskonałe nie podlega dalszemu doskonaleniu, w myśl tego ludzie nie poszukują Pełni Dobra i Prawdy, sądząc, że już to osiągnęli. Jednak sytuacja obecna w świecie, wielość tragicznych doświadczeń jakie dotknęły ludzkość, jeszcze raz potwierdzają konieczność podjęcia trudu drogi ku świętości. Postawy świętych mogą być dla nas przykładem i pomocą w wypełnianiu przesłania miłości do Boga, siebie samego i drugiego człowieka.